Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 233

Kraków, środa 8 października 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-86
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Pociągnięcia cygana

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 6 października.

Sanacja nie ma odwagi wyjść na światło dzienne ani ze swym programem ani ze swymi kandydatami — oto wrażenie, jakie mają wszyscy, naturalnie poza sanacją samą, na jakie 5—6 tygodni przed wyborami. Co dotychczas sanacja na froncie wyborczym robiła, było nie pozytywną pracą jakiejś partji czy jakiegoś ugrupowania w dziedzinie programowej czy personalnej, lecz było pracą negatywną polegającą na udaremnieniu lub bodaj utrudnieniu wszystkim partjom roboty przedwyborczej.

Posługiwano się dotychczas i będzie się posługiwało dalej w tej robocie metodami i wyczynami, jakiemi posługiwali się dawniej cyganie na jarmarku końskim: nietyle mu zależało na zachwalaniu własnego towaru ile na poniżeniu konkurencyjnego — sam nie sprzeda, ale konkurent też wróci ze swą szkapą do domu. Sanacja czuje a jej komiwojażerzy potwierdzają to odczucie, że opinja jest przeciw niej; że normalnemi środkami nie pociągnie za sobą wyborców, więc próbuje odebrać ich przeciwnikom. Robi się to, jak narazie, w dwojaki sposób: 1) przez aresztowanie przywódców, 2) przez wnoszenie zamętu i rozbicia do szeregów opozycji.

Rachunek jest prosty: masy pozbawione przywódców, do których są przyzwyczajone, popadną w dezorjentację, którą będzie można wyzyskać bodaj do zainicjowania silniejszej abstynencji od udziału w wyborach. Zysk z tego będzie czysty: jak po wyborach uzupełniających na kresach wschodnich sanacja zareklamuje wszystkich niegłosujących jako swych zwolenników i ogłosi, że nawet bez uzyskania mandatu uzyskała wszakże „sukces moralny" — to wywrze deprymujący wpływ na opozycję i zrobi ją podatniejszą do „kombinacji" na terenie parlamentarnym. Druga metoda to już specjalny wynalazek znanych tu panów, którzy z czasów swej działalności pedagogicznej wynieśli znane powiedzenie Filipa Macedońskiego o osiołku naładowanym złotem, który przeskoczy najwyższy mur. A u nas, niestety nie potrzeba nawet efektywnego złota; wystarczy zapewnienie bezkarności za czyny kolidujące z ustawą karną a znajdzie się dość takich, którzy takiej abolicji potrzebują i za tę cenę gotowi będą na wszystko.

Tę metodę nr. 2 zastosowano najsilniej wobec Stronnictwa chłopskiego. Kalkulowano w następujący sposób: stronnictwo to powstało głównie z secesji z innych stronnictw (Wyzwolenie, Piast), kto raz przeszedł z partji do partji, jest przystępnym i do dalszych wędrówek — cóż prostszego, jak pewnemi „argumentami" skłonić kilka jednostek do takiego przespacerowania się, tembardziej że jednostki te we własnym, ostatnim w swej wędrówce, obozie straciły szanse uzyskania mandatu? W taki sposób i na takich obliczeniach oparta powstała telefonowana Wam dzisiaj secesja w Stronnictwie chłopskiem, rzecz zresztą spodziewana i dlatego w zupełności spaliła na panewce.

Pisałem kiedyś na tem miejscu, że sanacja będzie dążyła do sukcesu w wyborach prawem i lewem wedle staropolskiej, godziwemi i niegodziwemi środkami wedle nowoczesnej terminologji. Omyliłem się: o prawych czy prawnych środkach dotychczas nie słyszeliśmy, natomiast lewe — niegodziwe pojawiają się w coraz większej ilości wraz z posuwaniem się naprzód dat w kalendarzu wyborczym. Nie mówi się

o — innego określenia na to niema —

Czy ktoś sądzi, że manipulacje w łonie stronnictw odbywają się zapomocą innych środków jak pieniądze do jednej i obietnicą nietykalności nieposelskiej do drugiej ręki?

Rząd tj. władza nie jest w tych wyborach tym organem dla zapewnienia porządku w czasie, kiedy on może być najbardziej narażony. Jest on stroną i to tem niebezpieczniejszą.

. Z temi środkami trudno konkurować partjom, które nie przeszły całkowicie na obrządek cygański — świadczenia się własnemi organami, że wszystko odbywa się i będzie się odbywać w najpiękniejszej zgodzie z prawem. Stronnictwa mają inną broń w tej walce: mają swe programy, mają po swej stronie dobrą sprawę i będą miały poparcie ludności, która brzydzi się wniesieniem do polskiego życia cygańskich metod walki o byt.

Sprawdź,

czy jesteś w spisie wyborców do Sejmu i Senatu

Spisy wyborców są niedokładne.

Brak wielu uprawnionych.

Od 27 września do 10 października od godziny 12 do 2 i od 4 do 8 **codziennie** można przeglądać spisy.

Każdy, kto ukończył do 30 sierpnia 21 lat życia ma prawo głosowania **do Sejmu**, a kto do tego dnia **ukończył 30 lat życia,** ma prawo głosowania do Senatu.

Osobne spisy są dla Sejmu, osobne dla Senatu!

Sprawdzajcie, czy jesteście **w obu spisach!**

Sprawdzajcie, czy są w nich wasi krewni i znajomi.

Spisy są wyłożone w szkołach, w lokalach reklamacyjnych.

Kto nie jest w spisie albo czyje nazwisko lub imię jest **błędnie wpisane**, powinien wnieść **zaraz**, tam gdzie jest wyłożona lista, **reklamację.**

Kto nie będzie w spisie wyborców, straci prawo głosowania!

Reklamujcie wszyscy swoje prawa!

Termin upływa za cztery dni!

Wyborcze lokale reklamacyjne PPS

w Krakowie

mieszczą się:

I. dla dzielnicy: Śródmieście i Piasek — w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III piętro oficyna;

II. dla dzielnicy: Kleparz i Wesoła — w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15—17;

III. dla dzielnicy: Nowy Świat, Wawel, Półwsie Zwierzynieckie i Dębniki — w Domu Górników, Aleja Krasińskiego 16;

IV. dla dzielnicy: Zwierzyniec — w Czytelni Robotniczej, przy ul. Królowej Jadwigi;

V. dla dzielnicy: Nowa Wieś—Łobzów — w Czytelni Robotniczej, ul. Kazimierza Wielkiego 85;

VI. dla dzielnicy: Warszawskie — w lokalu p. Badera, przy Alei Królewskiej 59;

VII. dla dzielnicy: Zakrzówek — ulica Dworska 26;

VIII. dla dzielnicy: Podgórze i Ludwinów — w Domu Tramwajarzy, plac Serkowskiego 17;

IX. dla dzielnicy: Dąbie—Grzegórzki — w fabryce „Jedność", przy ul. Kosynierów;

X. dla dzielnicy: Krowodrza, ul. Mazowiecka 77.

W wymienionych lokalach można przeglądać listy wyborców do Sejmu i Senatu codziennie od godziny 6—9 wieczorem. Tamże udziela się także wszelkich informacyj w sprawach wyborczych i reklamacyjnych.

Komitet Wyborczy PPS i Centrolewu okręgu Kraków—miasto.

Rewizje „za bronią"

W Wieliczce w poniedziałek 6 bm. w godzinach popołudniowych organa policyjne przeprowadziły rewizję u tow. Antoniego Konopki i Benjamina Rosenberga w poszukiwaniu za bronią. Naturalnie broni nie znaleziono, mimo skrupulatnego przeszukania całego mieszkania.

Tow. Konopka jest prezesem Związku pracowników użyteczności publicznej, a tow. Rosenberg skarbnikiem TUR; obaj są członkami PPS.

TOWARZYSZE! SYMPATYCY!
PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

Jan Kwapiński w polskiem więzieniu

„...Za nasz to trud, na nasze znoje
Ty dajesz nam więzienny los,
otwarte znów więzień podwoje
a dawny sen? na stos! na stos!"

Bywają takie rzeczy na świecie, których niesposób przekuć na żadne słowa, na żadne określenia, na żadne zwykłe, codzienne „stanowiska", na żadne „żołnierskie posłuszeństwo", na żaden frazes brukowego dziennika... Do takich właśnie rzeczy należy jedno krótkie zdanie:

JAN KWAPIŃSKI W POLSKIEM WIĘZIENIU.

Przecie tu nie chodzi o jakąś „politykę". Przecie tu nie rozstrzygają jakieś „nieubłagane konieczności", czy „rozumy stanu", czy „silne władze". Rozstrzyga tu COŚ, co wykracza poza wszelkie pojęcia „urzędowe", COŚ, co mieści w sobie cały tragizm rzeczywistości polskiej, co mieści w sobie wszystkie „imponderabilia" życia polskiego. Dalej niema już więcej nic, — jeno najpodlejsza zdrada, jeno zaplute tchórzostwo bez granic i bez miary...

* * *

Powiedział wczoraj jeden człowiek na „wysokiem stanowisku" do innych ludzi na „wysokich stanowiskach":

„DUCH MONTWIŁŁA PLUJE NAM W TWARZ!"

I nikt nie wyciągnął szabli z pochwy... I nikt nie odrzekł ani słowa... Było jedno tylko uczucie: DŁAWIĄCY WSTYD...

* * *

Jak to było, pamiętacie?

Tamci chłopcy młodzi wychodzili na bój. Surowa twarz ARCISZEWSKIEGO. Ufne oczy KWAPIŃSKIEGO. Twarde spojrzenie MONTWIŁŁA. I „współczujące" wskazania „sztabowców" krakowskich. Tamci poszli. Bywało rozmaicie. Tamci — to „pierwszy plan":

„samotny idę, bom tak chciał,
ratować Ducha z męki ciał,
samotny idę..."

i poszli...

* * *

Browning w ręce na lokomotywie pod Rogowem; później „cichy poszum jesiennych liści" w odwrocie; daleki tętent sotni kozackich; przypadł bojowiec do ziemi w kartoflach; czernieje lufa browninga; cwałują kozacy... A w duszy szlocha radość: oto znowu Polska naprawdę WALCZĄCA, oto znowuż broń w dłoni robotniczej...

I wreszcie — puste pola zagłębiowskie; odwrót oddziału bojowego; zostało parę ładunków; kozacy tuż; z boku zbliżają się spędzeni gwałtem dąbrowieccy chłopi; sekunda rozwagi; decyzja:

„NIE BĘDĘ STRZELAŁ DO POLSKIEGO CHŁOPA! BIERZCIE MNIE!"

* * *

Długie miesiące U STÓP SZUBIENICY; kiedy mnie powieszą? może dzisiaj w nocy... może dopiero jutro... Noszę fałszywe nazwisko... Prowokator ujawni... No i sąd. KATORGA. I — wkońcu — LATA KATORGI...

* * *

Kto z Was potrafi zrozumieć, co to znaczą te dwa słowa — „LATA KATORGI"? zastanówcie się chwilkę! Tyle wiosen i tyle jesieni, tyle skwarnych dni lipcowych i tyle nocy Bożego Narodzenia; i karcery; i bicie; i godziny beznadziejnej rozpaczy...

* * *

Aleksandrze Prystorze! Aleksandrze Prystorze! u kogo szukałeś otuchy w najcięższych dniach katorgi orłowskiej?

„COŚ UCZYNIŁ Z BRATEM TWOIM?...

* * *

Takie było życie Jana KWAPIŃSKIEGO. A teraz? przeczytajcie sobie uważnie „komunikat" PAT:

„aresztowany nocy ub. w Warszawie z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu, p. Krychowskiego, b. poseł Kwapiński przewieziony został i t. d."

Dla p. Romana STARZYŃSKIEGO — „Aloesa" — to poprostu ktoś tam „aresztowany... z polecenia"... Więcej nic! A Rogów? a „nie będę strzelał do polskiego chłopa"?, a lata katorgi, cóż o tem wiedzieć może PAT, skoro raczył zapomnieć p. Roman Starzyński ongiś bodaj prezes krakowskiego „Promienia". Ot, „aresztowany... z polecenia..."

„A dawny sen? na stos, na stos!"

* * *

Literatura polska ma jeden obraz, który ogarnia najgłębsze dno polskiej rozpaczy; to Oset wołający w „RÓŻY" Żeromskiego, gdy go biją agenci ochrany:

„MIĘDZY SZPIEGAMI — DAWNI TOWARZYSZE!..."

Przeczytajcie sobie jakiś krótki podręcznik o „minionych dniach", przeczytajcie zarazem „komunikat urzędowy" o aresztowaniu Jana KWAPIŃSKIEGO.

Komentarze dorobi... LUD.

* * *

Towarzyszu i obywatelu KWAPIŃSKI!

Stawaliśmy „na baczność" przed czasem wojennym, gdy ktoś wymówił słowo „KATORGA". Dzisiaj staje „na baczność" w obliczu MYSŁOWIC wszystko to, co nie jest „czwartą brygadą"; kimkolwiek byliśmy — strzelcami PRAWDZIWYMI, młodzieżą postępową-niepodległościową, młodzieżą narodową, młodzieżą „zarzewiacką"...

I cóż możemy powiedzieć Ci, towarzyszu i obywatelu KWAPIŃSKI? Chyba jedno:

„Gdy cię cios z ręki bratniej ugodzi,
wszak Ojczyzna nie winna tej rany,
więc cóż Miłość Twa cios ten obchodzi..."

Tylko tyle... Ale w TEM zamknęło się Twoje życie ofiarne...

* * *

Pamiętam... W r. 1910 mówił ŻEROMSKI w odczycie publicznym w Krakowie, że w Polsce kiedyś Niepodległej będzie jedna „nietykalność", której nie odważy się naruszyć nikt —

„NIETYKALNOŚĆ KATORGI".

Towarzyszu i obywatelu KWAPIŃSKI! Polska walcząca, zawsze żywa i zawsze wierna, ma dzisiaj dla Ciebie jedno, jedyne słowo:

„PRZEPRASZAM!"

Tem jedynem słowem obronić się możemy przed wyrzutem strasznym, jaki wieje na każdego z nas z każdego portretu MONTWIŁŁA.

BYŁY.

DR. HERMAN DIAMAND

Każdy sobie rzepkę skrobie...

Tak zwane rolnicze europejskie kraje czynią usiłowania, aby wywóz produktów rolniczych uczynić intratniejszym i w tym celu odbywają się od dłuższego czasu pertraktacje i układy tych krajów, celem stworzenia bloku, by z jednej strony znieść wzajemną konkurencję i podwyższyć ceny, a z drugiej uczynić eksport krajów przemysłowych do krajów rolniczych zależnym od kupowania przez te pierwsze produktów rolnych po cenach wyższych aniżeli są ceny światowe to znaczy ceny Ameryki, Australji, Rosji itp.

Usiłowania te sprzeczne są z zasadą samowystarczalności albowiem rozbudowa przemysłu w krajach rolniczych w miarę swego wzrostu zmniejsza potrzebę importu zagranicznych wyrobów przemysłowych. Dwa te dążenia właściwe europejskim krajom rolniczym przeczą sobie.

Kraje przemysłowe, a w szczególności Niemcy, jeden z głównych producentów wyrobów przemysłowych i zarazem głównych konsumentów zagranicznych produktów rolniczych, jak niemniej inne kraje europejskie, będące w podobnem położeniu, dążą do uniezależnienia się od zagranicznych dostawców żywności. Kraje zamorskie, wywożące gwałtownie produkta rolnicze nie tak łatwo dadzą sobie odebrać targi europejskie, więc zamiary europejskich produkujących zboże państw w drodze bloku czy bez bloku nie dadzą się tak łatwo przeprowadzić, albowiem wszystkie te usiłowania nie trafiają w sedno rzeczy. Mechanizacja wszelkiej produkcji, racjonalizacja procesu produkcyjnego, standaryzacja produktu, rozwój środków komunikacyjnych i stąd powstały gwałtowny rozwój wszelkiej produkcji, stworzył stan którego ani trustami, ani blokami, czy to pojedynczych gałęzi przemysłu, czy to krajów, zmienić nie można. Wszystko to są paljatywy bez wielkiego znaczenia wobec niepowstrzymanie rosnącej produkcji, paljatywy które rozwoju w istniejącym teraz kierunku nie powstrzymają.

Liga narodów zajmuje się gorliwie tą kwestją, wiedząc, że wszelka polityka ma swe źródło w gospodarstwie i wiedząc, że podstawą pokoju wśród narodów europejskich jest wyrównanie gospodarczych interesów tych narodów. Wyrównanie takie opiera się na myśli znacznego zwiększenia sił konsumcji europejskiej przez stworzenie z Europy jednolitej organizacji produkcji i konsumcji. To też na Lidze narodów toczą się bardzo żywe dyskusje na ten temat. Na jednem z ostatnich posiedzeń Ligi rumuński prezydent ministrów starał się wyjaśnić, że światowy rolniczy kryzys jest przyczyną kryzysu gospodarczego. To ujęcie, nie przecząc znaczeniu kryzysu rolniczego dla całego gospodarstwa, jest fałszywe, możnaby tak samo twierdzić, że kryzys przemysłowy powoduje także kryzys rolniczy. Zmniejszona konsumcja rolnicza dzięki zmniejszonym dochodom wielu dziesiątek miljonów ludzi, pracujących w przemyśle i handlu, a cóż dopiero kilkunastu miljonów niezarabiających, bezrobotnych, uszczupla gwałtownie możność zbytu produktów rolnych.

Nadprodukcję we wszystkich dziedzinach produkcji zawdzięczamy postępowi techniki, który jest niepowstrzymany i będzie źródłem szczęścia ludzkości. Kryzysu rolnictwa nie zwalczy się paljatywami podobnie jak i kryzysu przemysłowego, jest to dziwny kryzys ustroju kapitalistycznego, kryzys bogactwa produkcji, które obraca się w klęskę tak dla produkujących, jak i dla konsumentów z powodu niedomagań ustroju, utrzymującego większość ludności w nędzy i czyniącego jej konsumcję nadmiaru niemożliwą. Ogromna większość ludzkości woła głosem rozpaczy: dajcie nam możność konsumcji bo zginiemy, a mniejszość, dzierżąca władzę nad produkcją woła: dajcie nam konsumentów, bo giniemy! Sprowadzenie tych wołań do wspólnego mianownika, to jest racjonalny temat dyskusji dla Ligi narodów, a mowy ministrów na tej Lidze są karykaturą dążeń świata.

Przejściowem wyjściem z sytuacji byłoby znaczne skrócenie czasu pracy, regulacja płac do stworzenia możności bogatego spożycia zwiększającej się gwałtownie produkcji dla całej pracującej ludzkości. Metoda ta dałaby się stosować nawet w dzisiejszych warunkach społecznych i gospodarczych. Musiałyby rządy biorące udział w Lidze narodów przestać czuć się reprezentantami upadającego ustroju gospodarczego i nie wzorować się na polityce strusi, chowających głowy w piasku wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa. — Wtedy może nieunikniona zmiana ustroju gospodarczego nie wymagałaby takich ofiar, jakie ludzkość będzie zmuszoną ponieść jeżeli ustrój chylący się ku upadkowi i jego przedstawiciele nie zrozumią zmierzchu bronionych przez siebie spraw.

Ruch republikański w Hiszpanji

Wielkie zgromadzenie republikańskie odbyło się na arenach Madrytu. Przywódca radykalnych republikanów Domingo oświadczył między innemi:

„Monarchja usiłuje obecnie odzyskać poparcie tych, których niegdyś odtrąciła.

Jest rzeczą konieczną skonsolidować podstawy republikańskie, ażeby przeobrazić Hiszpanję XVII wieku, czyli taką, jaką się przedstawia po dzień dzisiejszy jeszcze — w Hiszpanję XX wieku. Mamy świadomość naszych obowiązków i gdy uderzy godzina decyzji, potrafimy spełnić nasze zobowiązania".

Następny mówca Leroux żądał abdykacji króla; oświadczył, że republikanie są zdolni do objęcia rządów.

Wreszcie umiarkowany republikanin Alcala Zamora, były minister wojny, również domagał się, by król zrzekł się tronu. Zwracając się do armji hiszpańskiej zawołał: „Jest waszym obowiązkiem bronić naród, a nie ujarzmiać go".

Po zgromadzeniu utworzył się pochód 30-tysięczny, który przedefilował do Puerta del Sol. Pochód posuwał się wśród szpaleru żołnierzy i policji, gotowych do wkroczenia. Pochód odbył się w zupełnym porządku, nie dając żadnego powodu policji do interwencji.

Jak wiadomo, król hiszpański doszczętnie zdyskredytował się zgodą na dyktaturę Primo de Rivery. Dyktatura skończyła się krachem, a dyktator poróżnił z tronem nawet liczne żywioły umiarkowane. Zato obecnie rząd tymczasowy nie śmie rozwiązywać zgromadzeń, w których nawołuje się króla, aby się wyniósł, gdzie pieprz rośnie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

W ogniu walki

Obóz „sanacyjny" przestał być obozem, walczącym o przyszły Sejm na „**równej stopie**" z innemi obozami społeczno-politycznemi. Wszyscy w Polsce rozumieją dokładnie, na czem różnica polega. Tej strony sprawy poruszać nie zamierzamy. Wystarczy nam chwilowo stwierdzenie faktu, że istnieją jednak tacy ludzie — nawet pośród „piłsudczyków", — którzy odczuli, że **Brześć i uwięzienie Jana Kwapińskiego w Polsce Niepodległej**, — to są rzeczy, wymagające od ludzi ideowych wyciągania odnośnych konsekwencyj.

Mniejsza o to. Przyjdzie taki czas — sądzimy, że niebawem, — kiedy **publiczne procesy sądowe** ujawnią liczne dane i liczne szczegóły — bardzo jaskrawe i bardzo niedwuznaczne; wtedy pomówimy o nich... „**na równej stopie**". W tej chwili chcielibyśmy podnieść parę punktów, nie podlegających bodaj żadnej cenzurze.

Obóz „sanacyjny" organizuje kampanję wyborczą pod znakiem **represji**. My — **Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu** — odpowiadamy na represje — chorągwią **programu**. Pierwszy Manifest **Związku** zawiera właśnie główną treść **programu**. Założeniem jego jest nasze przekonanie głębokie, że

ani utrwalenie niepodległości Polski,
ani utrwalenie i rozwijanie demokracji w Polsce,
ani skuteczny opór przeciwko kryzysowi gospodarczemu

nie będą zadaniem wykonalnem, jeżeli **ruch robotniczy i włościański ruch ludowy** nie potrafią raz wreszcie utworzyć

jednolitego naprawdę frontu,

opartego o rzeczywiste zaufanie wzajemne i o **realny** program „minimalny", nie obciążony żadną „grą polityczną", ani żadnemi „wpływami mafijnemi".

Otóż

Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu

stanowi ową „realizację" **ideowego, zorganizowanego współdziałania ruchu robotniczego z ruchem włościańskim. Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu** jest „dalszym ciągiem" tej myśli politycznej, która **umożliwiła** przed wojną pracę niepodległościową na większą skalę. Polska **musi być** Państwem „**Świata Pracy**"; polityka gospodarcza Polski **nie może być** tylko „polityką rolnictwa", czy też tylko „polityką przemysłu"; **przedwojenny** sposób ujmowania polityki gospodarczej Rzeczypospolitej **zabija** samą możność utrwalenia naszego bytu niepodległego. A przejście na tory nowoczesne wymaga

konsekwentnego przeprowadzania reform społecznych.

Zagadnienie **reform** obejmuje:

1) **sprawę form i zakresu kontroli państwowej i społecznej nad produkcją przemysłową;**
2) **naprawę ustroju rolnego;**
3) **przebudowę systemu podatkowego;**
4) **sprawy ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych;**
5) **sprawę narodowościową;**
6) **sprawę organizacji samorządu;**
7) **sprawę Naczelnej Izby Gospodarczej.**

Wymieniliśmy tylko kilka punktów głównych. Ale i one wystarczają chyba dla uwypuklenia tego ogromu

problemów podstawowych,

które Polska **musi** rozwiązać w bieżącym okresie dziejowym. I tu nie widzimy innej drogi, wiodącej do celu, niż

ścisłe, lojalne współdziałanie

ruchu robotniczego z ruchem włościańskim. W tym fundamencie tkwi podstawa ideowa i społeczno-klasowa

Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu;

każde nowe aresztowanie, każda nowa represja, **cementują ten Związek**; wcale go nie rozbijają. — **Strona moralna** dzisiejszej kampanji wyborczej nie domaga się specjalnych, osobnych komentarzy. — Resztę rozumiemy. **Socjalizm polski**, idąc do wyborów wespół ze

Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu,

robi to, co — w danych warunkach — robić w Polsce **trzeba**. **Mieczysław Niedziałkowski.**

Rekordowa perfidja

Oznajmia „Czas" w artykule wstępnym, iż „nie jest łatwo zrozumieć, jaki cel ma list otwarty byłego marszałka sejmowego, a długoletniego posła Ignacego Daszyńskiego, wystosowany 24 września do Prezydenta Mościckiego, a ogłoszony w sobotę przez wszystkie pisma opozycyjne".

Otóż zdaje się nam, że jeżeli „Czas" uważa ów memorjał — nawet za akt, zgóry pozbawiony jakichś praktycznych skutków, za głos wołającego na puszczy — to mógłby się mimo to nie dziwić, iż marszałek Sejmu, polityk tej miary i tego doświadczenia i tej zasługi w dziejach torowania myśli niepodległościowej, co Daszyński, występuje w chwili obecnej z ostrzegawczemi słowy.

Ujeżdżalnia, którą wypominacie tow. Daszyńskiemu — zapewnić Was możemy panowie z „Czasu" — była pewniejszą i pełniejszą szkołą uczuć niepodległościowych, niż przedpokoje pałaców cesarskich.

Ale mniejsza o docinki; irytującem jest w dyskusji to, gdy przeciwnik przesoli w cynizmie, czy udanej tępocie.

Jakże nazwać inaczej odpowiedź na twierdzenie marszałka Sejmu, iż „ostatnie wydarzenia, wywiady p. Premjera, porwanie i więzienie w twierdzy b. posłów, prowokacje i bandyckie samosądy, a wreszcie przelew krwi i areszty, nadzieje te (na swobodne wyrażenie swej woli przy wyborach) poważnie zachwiały". — „Czas", nie mogąc przecie zbić notorycznych faktów, których w znacznej części nawet sam przemilczeć nie mógł (jakże przemilczeć Brześć np.?), oświadcza że Daszyński „imputuje, iż zachodzi obawa o czystość wyborów"... Imputuje, to znaczy bez żadnych podstaw przypisuje sanacji zamiary tego rodzaju.

Najbardziej pojętnym uczniom ze szkoły wyborów badeniowskich mogłaby nieco zawahać się ręka przed posiłkowaniem się taką metodą. Ale „Czas" dodaje jeszcze: ...„p. Daszyński poza ogólnem obwinieniem rządu nie przytacza żadnych argumentów na dowód, iż jego podejrzenia są słuszne. Podejrzenia te dedukuje ze swojego przekonania, że rząd jest „niszczycielski" i nieetyczny, a to jest chyba bardzo nikła i subjektywna podstawa".

Wyborów nie było jeszcze i nikt nie może zadowolnić ciekawości „Czasu" w sposób, któryby on uznał za niepodlegający zakwestjonowaniu. Bo „Czas" sarkał nawet na unieważnianie mandatów, zwłaszcza jaśnie-sanacyjnych, przez Sąd Najwyższy w poprzednim Sejmie. Ale to, co jako przygrywkę wyborczą wypomniał autor memorjału, a czego przy poprzednich wyborach nie było — zresztą nigdy w Polsce nie widziano, ma chyba swoją wymowę.

Wykrętną argumentacją jest przecież i to, co „Czas" pisze o konstytucji — w związku z kategorycznem twierdzeniem marszałka Daszyńskiego, że obecny premjer mógł dopiąć zmiany konstytucji, ale o to nie dbał. Ten moment przytoczył marszałek Daszyński — każdy nieanalfabeta to zrozumiał — jako dowód, że niesłusznie tłumaczą rządowcy walkę z Sejmem, jako czynnikiem paraliżującym zmianę konstytucji.

Co to ma wspólnego z tem, czy i w jakiej mierze PPS pragnie zmiany konstytucji? — To jest rzucenie światła na taktykę obozu rządowego.

Poprostu wiersz za wierszem możnaby demaskować perfidję „Czasu". Ale czy warto?

Z SALI SĄDOWEJ

BYŁY POSEŁ KOMUNISTYCZNY ŻARSKI,

o którego zasądzeniu przez sąd łódzki na ośm lat więzienia donieśliśmy, został także przez sąd warszawski skazany na taką samą karę za działalność antypaństwową. Oskarżony razem z nim osobnik, uchodzący za Reicha czy Sachsa, którego identyczność nie została stwierdzona, otrzymał również ośm lat więzienia.

DR. TADEUSZ SEWERYN

Z WYSTAWY

SIEDEM WYSTAW ZBIOROWYCH

I.

Obrazy mówią nam wiele o sferze, której służyć mają. To jest socjologiczny punkt patrzenia na sztukę. Ze stanowiska ekonomicznego są obrazy przedmiotami zbytu, ze stanowiska historycznego — dokumentami czasu. Rozpatrywanie obecnej wystawy w pałacu Tow. Przyj. Sztuk pięknych na tych płaszczyznach dostarcza wiele materjału do wniosków, nie zbliża nas jednak do tych czynników, które leżą w samem dziele, a nie poza niem.

Czy warto interesować się sferą, oklaskującą własne gusty bez zastrzeżeń? Czy warto badać „dokumenta chwili", które przypominają spóźnione tempo stabilizowanych ekonomicznie i ideologicznie lata przed wojną? Dziś wiele zmieniło się. „Nie bierze" nas dziś folklor w malarstwie, rodzajowe sceny, cyfrowani górale i „bajecznie kolorowe" krakowianki, modne w czasach, gdy artyści dla snobizmu szukali żon we „wsi spokojnej". Dziś patrzymy, jak to wszystko jest namalowane. W dobie gigantycznego rozwoju techniki nie zachwycamy się technicznemi sztuczkami w malarstwie, a literacko wychowani buntujemy się przeciw wszelkim literackim rebusom w obrazach. Zdolni jednak jesteśmy do zachwytu w obliczu wysiłku, popartego artystyczną kulturą, do szacunku dla świeżych oczu otwartych na świat i indywidualnych założeń artysty.

Siedem wystaw zbiorowych — każda daje wierny rysopis charakteru twórczego każdego wystawcy.

A. Bunsch jest zdecydowanym literatem w malarstwie. W młodszej generacji malarzy jest on zjawiskiem co najmniej dziwnem. Zajmuje go głównie idea literacka, lubuje się w scenach o nucie lirycznej, symbolicznej lub tematach makabrycznych. Kwestję koloru stawia zawsze na ostatnim planie. Tu jest początek jego niepowodzenia: kolorytem swym odpycha nas bowiem, a ideą nie pociąga. Gdyby nie pejzaże, słabe w kolorze, możnaby sądzić, że w tematach, wolnych od literackości, zdradza artysta pewne zainteresowanie się stroną kolorystyczną. Ten dodatni rys przebija się np. w dwóch jego pastelowych główkach dzieci.

Stan. Jakubowski zawsze zdolny jest zaciekawiać zdumiewającą wprawą techniczną i iście fabrycznem tempem obrazowej produkcji. Drugą cechą pejzaży wykonanych techniką monotypową jest pierwiastek baśniowy, nieraz mitologiczny (prasłowiański), znany już w większych kolekcjach drzeworytniczych tego artysty („Bogowie słowiańscy"). Efekty techniczne, tak łatwe do uzyskania w monotypji, oraz literatura prac S. Jakubowskiego stara się odwieść wzrok widza od bezsprzecznej pobieżności rysunkowej tych pejzaży i taniości efektów barwnych.

Jakże szlachetnie obok nich wydają się nam na uboczu zawieszone dwie monotypje H. Dietricha, nie błyskotliwe techniką, ale wyczute w kolorze.

Po Żmurce i obok Axentowicza jest *Alfons Karpiński* jedynym produktywnym malarzem główek kobiecych, modnych w mieszczańskich salonach przed wojną. Pudrowane twarzyczki i róże zajmują najwięcej pozycyj w twórczości tego artysty. Wabikiem a zarazem utartą zewnętrzną cechą jego obrazów jest charakterystyczne dlań rozpylanie kolorów, odgradzanie ich od widza jakby delikatną, srebrzystą atmosferą półmroku. Czyni to jego prace bardzo zbliżone do siebie (np. żółte róże na obecnej wystawie), niemniej zawsze nacechowane salonową konwencjonalnością i zewnętrznym szykiem paryskim, który utrzymuje je niewzruszenie od wielu lat na jednakowym poziomie.

Zupełnie odmienny typ przedstawia *Józef Pieniążek*. Akwarele jego cechuje przedewszystkiem skromność i pracowitość inwentaryzatora, charakter naukowy. Jego kapliczki, kościoły, świątki ludowe itp. wykonane precyzyjnie w dokładności realistycznej, są pewną formą dokumentu dla badacza materjalnej kultury ludowej Spisza i Orawy (o ile nam wiadomo, mają być wydane w postaci teki, jako akt uczczenia dziesięciolecia przyłączenia do Polski naszych góralskich ziem południowych). Rzecz dziwna, że pracom tym sprzyja całość wystawy, na której dominuje realistyczna forma. Skromność i brak blagi jest im sojusznikiem. Z pośród tych obrazeczków niezaprzeczone wartości artystyczne posiadają np. Wnętrze kościółka w Dębnie, kościół w Grywałdzie, kościół w Sieniawie i kapliczka w Piekielniku.

Jednym z ostatnich Mohikanów malarstwa rodzajowego jest u nas *Sylwerjusz Saski*. Pomimo że obrazy tego artysty uważamy dziś za anachronizm — jednak pomni, że w naszych warunkach szukanie nowych dróg nie bywa udziałem leciwych artystów, ciekawi nas wytrwałość artysty, który trwa przy swych tematach i swej monachijskiej manierze, choć tyle zmieniło się dookoła. W pejzażach górskich stara się podpatrzeć światło, objawione światu przez impresjonistów, szermuje fioletem i błękitem, czyni to szczerze i z dużym wysiłkiem, choć bez siły sugestywnej. Nie zachwycając się kierunkiem i poziomem tych prac, w imię słuszności stwierdzić trzeba, że wystawienie obrazów S. Saskiego z zastrzeżeniem „poza jury", przywodzi nam na myśl wiele obrazów i kolekcyj, stojących na takim samym i niższym poziomie, za których jednak wystawienie jury Tow. Przyj. Szt. Piękn. wzięło odpowiedzialność na siebie.

Aresztowania i represje

W poniedziałek uwięziony został w Lublinie tow. **Kotarski**, były poseł na Sejm, kandydat do nowego Sejmu z ramienia **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu**. Tow. Kotarski jest oskarżony z artykułów 129 i 532 carskiego kodeksu karnego.

Onegdaj wieczorem uwięziono w Sochaczewie dra St. **Wronę**, prezesa CKW Stronnictwa Chłopskiego. Dr. St. Wrona brał czynny udział w POW za czasów okupacji; sprawował funkcje pierwszego starosty, pow. Krasnystaw, po odzyskaniu niepodległości. Położył ogromne zasługi w pracy samorządowej powiatu krasnystawskiego.

Były poseł tow. dr. Adam **Próchnik**, były przewodniczący Rady miejskiej miasta Piotrkowa, nauczyciel gimnazjum Zw. zaw. nauczyc. polskich szkół średnich w Piotrkowie i kierownik archiwum w temże mieście, **nie został zatwierdzony w charakterze nauczyciela historji i nauki o Polsce** w wymienionem powyżej gimnazjum, pomimo iż ma stopień doktorski, dyplom nauczycielski i wykładał tam od kilku lat. Jednocześnie tow. dr. Próchnik został **przeniesiony do zarządu archiwum** w Poznaniu na stanowisko podrzędniejsze.

REWIZJE W BYDGOSZCZY

W nocy z piątku na sobotę dokonano rewizji u szeregu członków PPS i NPR. Między innemi, policja zrobiła rewizję w mieszkaniach: b. posła tow. Matuszewskiego, sekretarza Związku rolnego, tow. Pasternaka, sekretarza Związku robotników drzewnych, tow. Derezińskiego, radnych tow.: Marka i Lenkowskiego, tow. Lehmana; b. posła Faustyniaka i radnego Drewka z NPR., sekretarza ZZP Rossaka itd. Ogółem przetrząśnięto około trzydzieści mieszkań, szukają broni, oraz rezolucji Kongresu Krakowskiego. **Nic nie znaleziono.**

OFICER ARESZTOWANY ZA SYMPATJE DLA KORFANTEGO

W końcu ubiegłego tygodnia aresztowany został w Katowicach oficer 73 pułku piechoty porucznik Madaliński, który po aresztowaniu posła Korfantego wyraził publicznie swe oburzenie. Porucznik Madaliński został osadzony w więzieniu w Krakowie.

Jeszcze o zamęcie pojęć

Niedalej, jak wczoraj pisaliśmy o osobliwym zamęcie pojęć, który sprawia, że ludzie, mieniący się inteligentnymi, są jednak w stanie dziwić się, iż mamy ochotę ujmować się za Witosem lub Korfantym, których zakopano w Brześciu przed wyborami. Z takim samym brakiem zrozumienia sytuacji, z takiem samem machaniem ręką na to, co się dzieje, a zwracaniem jeno uwagi, kogo to dotyka, spotkała się widocznie i redakcja „ABC“ w Warszawie, skoro poświęciła temu zjawisku artykuł wstępny pod tytułem: **„Nie cieszymy się“.** Oto, co czytamy na czele:

> „Nic nie znamionuje jaskrawiej panującego u nas **chaosu prawnego i moralnego**, niż stosunek niektórych ludzi do sprawy byłych posłów wywiezionych do Brześcia. Zapytywano mię kilkakrotnie w ostatnich dniach:
>
> — Jakto? Więc nie jesteście zadowoleni z aresztowania Barlickiego, Liebermana albo Kwapińskiego? Nie cieszycie się? Przecież obóz narodowy zwalczał zawsze socjalistów i politykę socjalistyczną...“.

Na to redaktor owego dziennika odpowiada: — „Nie, nie cieszymy się. Zwalczaliśmy socjalistów, zwalczamy ich obecnie i będziemy zwalczali w przyszłości“, ale — „nie cieszymy się z ponurej groteski, której jednym z aktów jest epizod brzeski...“. A dalej pisze:

> „Jesteśmy, poprostu, ludźmi, którzy nie pozbyli się... przesądów prawnych i moralnych i którzy mimo wszystko widzą przepaść między np. **samosądem a wyrokiem sądu.**
>
> Nie uważamy praw obowiązujących w Polsce za doskonałe, dążymy do ich zmiany i naprawy, ale nie wierzymy, aby z **pożytkiem dla** państwa można było rządzić **wbrew prawu,** albo **poza** prawem. I w tym wypadku, gdy chodzi o interes państwa, nie jest dla nas najistotniejszą sprawą, czy cios bezprawia spotyka wrogów czy przyjaciół politycznych“.

Na tem tle — powtarzamy — niedorozwoju poczucia obywatelskiego „metody wychowawcze“ sanacji działają tem fatalniej.

Jak został skarb państwa przyprawiony o stratę 480.000 złotych

Skandaliczna afera z budową centralnego telegrafu i telefonu w Warszawie, zainicjowana przez pp. Miedzińskiego (byłego ministra poczt) i Ruszczewskiego, przybiera przewidywany przez nas obrót — pisze „Gazeta Warszawska“.

Przypominamy, że budowę tego gmachu oddano na warunkach uprzywilejowanych firmie „Budownictwo i Przemysł“, której właścicielami są pp. Stanisław Piłsudski, Tipicyn i Boslacki (dwaj ostatni Rosjanie). Ponieważ firma ta nie miała żadnego kapitału, przeto p. Miedziński i Ruszczewski wypłacali jej krociowe zaliczki. Na niedopuszczalność i ryzyko takiej gospodarki zwrócił wyraźnie uwagę w przemówieniu sejmowem nawet tak niesłychanie oględny w słowach i wnioskach prezes Najwyższej Izby Kontroli, p. Wróblewski.

Przez usunięcie p. Ruszczewskiego i ustąpienie p. Miedzińskiego, sprawa nie została załatwiona. Sanacyjni budowniczowie zalegali nadal z ogromnemi sumami pobranych zaliczek i żądali nowych. P. minister Boerner miał do wyboru: albo zażądać zwrotu zaliczek i spowodować natychmiastowe bankructwo firmy „Budownictwo i Przemysł“, albo brnąć dalej.

Wybrano to drugie. Niewyliczone zaliczki w wysokości 480.000 zł. „zabezpieczono“ na **53-em miejscu hipoteki** realności przy placu Trzech Krzyży 7, stanowiącej własność p. Józefy Barylskiej. Donosząc w swoim czasie o tem „zabezpieczeniu“, stwierdziliśmy, że jest ono zupełnie fikcyjne, ponieważ dana realność była już przedtem obciążona ponad swą wartość.

Ale p. minister Boerner nie posłuchał naszej życzliwej rady i — doczekał się. Dnia 12 września b. r. realność p. Barylskiej **została przez komornika J. Niedźwieckiego wystawiona na licytację i sprzedana.** Kupił ją inż. Moszkowski **za 800.000 zł.**

Obciążenie według komornika wynosiło:
521.700 rubli
14,633.628 marek
37.731 dolarów i 90 centów
120.743 zł. i 46 groszy
150.000 złotych w złocie,
razem po zwaloryzowaniu grubo ponad miljon złotych.

Licytacja rozpoczęła się od sumy 1 miljona zł., sprzedaż nastąpiła za 800.000 zł.

Ministerstwo poczt i telegrafów wraz z innymi dalszymi wierzycielami **spadło z hipoteki i odchodzi z kwitkiem.** Podobno i p. Barylska i ministerstwo wnieśli sprzeciw przeciw licytacji, ale to nie wiele pomoże. Chyba, że p. minister Boerner wzorem generała Góreckiego kupi te stare budy ze straganami śledziowemi?

Tak się kończy sensacyjna gospodarka pocztowo-budowlana: **P. Stanisław Piłsudski nie ma pokrycia, a skarb państwa — traci.**

A sens moralny?

Poseł Korfanty został **osadzony w Brześciu za to,** że imieniem Banku Śląskiego przyjął nienależycie pokryte zabezpieczenie na sumę 20.000 zł. P. Korfanty miał prawo do tego, a został jedynie wprowadzony w błąd. Spór cywilny z Bankiem p. Korfanty w sądzie wygrał.

Panowie Miedziński i Ruszczewski dawali p. St. Piłsudskiemu ogromne zaliczki, choć nie mieli prawa i wiedzieli, **że ich protegowany nie ma żadnego pokrycia. A p. minister Boerner** przyjął hipotekę **na 53 miejscu**, choć znał dokładnie obciążenie realności p. Barylskiej.

Tam szło o 20.000 pieniędzy bankowych, tu o 480.000 pieniędzy skarbowych (nie licząc innych pretensyj). Nie wyciągając z tego porównania żadnych wniosków pytamy: **Czy winni strat skarbu państwa będą pociągnięci do odpowiedzialności? I kiedy?“**

* * *

Jak widzimy, w tym wypadku nie chodzi o jakieś zarzuty, które z przeciwnej strony zbywa się nazwą niesprawdzonych plotek. Sprawdzianem jest tu: **odbyta licytacja** i jej efekt.

P. Miedziński mógłby zastanowić się nad tem, jak pięknie zapoczątkował tę aferę. Ale jak tu zebrać myśli, gdy musi teraz co tydzień spisywać wywiady, jako powiernik, przed którym p. premjer Piłsudski uskarża się na nieprawości posłów i słuchać musi bez — roztargnienia.

UWAGI

Nie wierzyć!

W nrze 17 z lipca br. „Naprzód“ umieścił artykuł pod powyższym tytułem, w którym przestrzegał przed udawaną chęcią sanacji szukania zgody i pojednania. W jakiś czas później przestroga ta znalazła pośrednio potwierdzenie w „wystąpieniu“ z BB posłów Kosiby, Cieplaka i Targońskiego, którzy nagle odkryli w sobie serca chłopskie i z tej racji zgłosili akces do Stronnictwa chłopskiego, które ich przytuliło do swego łona. Ot i wiara zawiodła: cisami ludzie z pomocą im podobnych, zdradzili sztandar, pod który świeżo się zaciągnęli i wrócili do dawnej „wiary“, uchwalając hołd Józefowi Piłsudskiemu.

Okazało się, że wszystko, co wychodzi z sanacji, należy bez zastanowienia odrzucić. Ludzie, którzy tam przez jakiś czas przebywali, są tak przeżarci „duchem sanacyjnym“, że są przystępni dla wszystkich „argumentów“, a w szczególności dla takich, które obok „honoru“ dają i brzęczące korzyści. Nie bez powodu „unieruchomiono“ m. in. także Jana Dąbskiego, wprawdzie nie w Brześciu ale w łóżku, wpędziwszy go tam przy pomocy kija. Pod nieobecność głowy udało się złożyć w Stronnictwie kukułcze jaja, z których dziwnym przypadkiem wylęgły się — sroki, które mają „sławę“ amatorów na błyszczące rzeczy.

Takie historje z nadużyciem zaufania przez podstęp mogą się jeszcze w ciągu akcji wyborczej zdarzyć i dlatego aktualnem jest obecnie nasze hasło z lipca: nie wierzyć! Lepiej o jednego człowieka mniej, aniżeli rzekomo wzmocnić się ludźmi, których prawdziwe intencje leżą w kancelarji agitacyjno-wyborczej BB.

—ooo—

„Wdzięczność“ sanacji

Na liście państwowej BB brak jednego nazwiska, tak niedawno w jego szeregach głośnego: nazwiska prof. Kazimierza Bartla. Wielokrotny premjer, wysuwany zawsze, gdy chodziło o ukrycie jakiejś „gierki“ — obecnie rzucony został na śmietnik. A niedawne to czasy — kwiecień 1929 — gdy p. Piłsudski zapewniał, że z „panem Kazimierzem“ nigdy się na stałe nie rozstanie, zaś „p. Kazimierz“ zapewniał, że na każde zawołanie stanie do apelu. I stanął w grudniu 1929, gdy trzeba było wywieść Sejm w pole po dymisji p. Świtalskiego wielkiem hasłem o zmianie konstytucji, której — wiemy to z listu tow. Daszyńskiego — decydujący czynnik wcale nie chciał.

W świetle tego pominięcia można zrozumieć, że p. Bartel po ostentacyjnem wyrzeczeniu się mandatu zrobił jeszcze bardziej ostentacyjny gest: złożył wizytę p. Kosmowskiej, co mimo kurczowych zaprzeczeń prasy sanacyjnej przecież jest prawdą. P. Bartel zerwał wszystkie nici łączące go z sanacją, gdyż nawet nie przyjął wyboru na rektora politechniki lwowskiej, w dzisiejszych warunkach godność albo sanacyjna albo żadna.

Oto mamy wymowny dowód, jak sanacja traktuje swych ludzi, którzy mają bodaj cień własnego zdania. Wykorzystać, wycisnąć jak cytrynę, w razie potrzeby nawet skompromitować, potem — rzucić w kąt, nie przyznać się więcej do niego. Służ panu wiernie...

HUMOR I SATYRA

PIEŚŃ LIRNIKA W BOLSZEWJI

Oj rety, ludzie, co się też to dzieje,
Wybrańcy w kozie jak zwykłe złodzieje,
Bo takie czasy u nas dziś nastały,
pełne kryminały.
Dziś nie wiesz, bracie, o co cię oskarżą,
Porwą w nocy z łóżka i do lochu wrażą.
Takie psubraty dzisiaj nami rządzą
I ludzi sądzą. —
Boguś duszę winien, w niczem się nie czujesz,
Do czrezwyczajki próżno apelujesz.
Nic nie pomoże, w kozie musisz siedzieć,
Za co — niewiedzieć. —
Siedzisz tygodnie, mógłbyś siedzieć lata,
Nie dopuszczą do cię nawet adwokata,
Ani twych dzieci, ani twojej żony,
Te faraony. —
Bóg patrzy z góry na te biedne dusze,
Skończą się wnetki już nasze katusze,
Los się odmieni, katy będą drżały,
Przyjdzie dzień chwały.

Pieniądze, pieniądze, pieniądze

O co głównie chodzi w wywiadzie o „oszukańczych" budżetach? O rzecz całkiem prostą: budżet ma być tak ułożony, aby można w nim robić — hocki klocki.

i będzie mógł gospodarować z pełnego, niekrępowany „małostkowemi" przepisami i — to jest najważniejsze — późniejszą kontrolą.

Coby to więc był za budżet? Byłby taki, w którym rząd mógłby wydawać pieniądze, pieniądze, pieniądze. Musi to być przyjemna rzecz wydawać bez rachunku pieniądze — cudze, szczególnie gdy można przy tem zachować pozory uczciwości. Bo i co? Sejm uchwalił, dajmy na to, okrągłą sumę dla jakiegoś ministerstwa; ileż to możliwości żonglowania nią, przenoszenia z jednej pozycji do drugiej, utworzenia sobie na własny użytek „virement", w którym dużo można ukryć.

Mówił kiedyś p. Piłsudski, że Sejm ma zbyt dużo czasu na zajmowanie się budżetem. Zupełnie prawa uchwalenia budżetu Sejmowi odebrać nie chce, broń Boże — ma on szacunek dla prawa parlamentu uchwalenia wydatków, ale po co ta drobiazgowość, to liczykrupstwo? Rzeczywiście, Sejm ma 3 i pół miesiąca czasu na uchwalenie budżetu, zbyt dużo czasu, w którym można każdej pozycji dokładnie się przypatrzeć i niejedną skreślić lub zmniejszyć. A przecież dałoby się to zrobić prędzej i łatwiej: rząd przedkłada preliminarz z jedną sumą, najwyżej z 13 sumami na tyleż ministerstw, Sejm bez wglądania w szczegóły uchwala — na to wystarczają 3 tygodnie, nie 3 miesiące. A przecież postanowienie o sesji budżetowej istnieje u nas dopiero od 1926 r., uchwalone na wniosek pierwszego rządu sanacyjnego pod prezesurą Józefa Piłsudskiego!

We wszystkich dotychczasowych pięciu wywiadach mówiło się, i jakiemi wyrazami się mówiło, o Sejmie i posłach łasych na pieniądze, poprostu kradnących pieniądze. Jakoś dotychczas na 47 (do dziś) aresztowanych b. posłów żaden z nich nie jest oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy państwowych, a w całości żaden Sejm, gdyby nawet miał apetyt, nie mógłby takich pieniędzy kraść, gdyż Sejm ma jak każda instytucja państwowa swój własny budżet, stojący pod kontrolą NIK, wprowadzany w życie przez prezydjum Sejmu za pośrednictwem urzędników państwowych — gdzież więc tu miejsce na jakieś kradzieże? Co innego w resortach państwowych; tu jest dość miejsca i możności robienia budżetu takim, jakim go p. Piłsudski nazwał: oszukańczym. Można także inaczej, np. wydać przeszło pół miljarda, utrzymać to w tajemnicy i czekać aż NIK wyjawi to. Wtedy robi się minę niewiniątka i mówi się: wydaliśmy, bo nie wiedzieliśmy, co z pieniądzmi zrobić. A cel, a użytkowość tych wydatków? Pozycja 8 miljonów na wybory mówi wyraźnie o celu...

Nie my jesteśmy wynalazcami terminu: pieniądze, pieniądze, pieniądze. Wynalazł go ktoś inny z tym rezultatem, że wynalazek ten obecnie obraca się przeciw niemu samemu. Jest przysłowie: kto ma masło na głowie, nie powinien wystawiać jej na słońce.

Wielka katastrofa kolejowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 października.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem nastąpiła pod Częstochową katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg towarowy nr. 5961, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, wjechał na tor zajęty przez drugi pociąg towarowy nr. 5960. Wskutek zderzenia oba parowozy, oraz dziesięć wagonów zostało rozbitych, dwadzieścia wagonów wykoleiło się, tor na przestrzeni stu metrów został uszkodzony. Ciężko ranny został kierownik pociągu Wieczorek, oraz hamulcowy Dorożka, którego dopiero o godzinie 2 w nocy wydobyto z pod gruzów. Lżej ranni są: maszynista Janik, pomocnik maszynisty Kierosz, maszynista Albiński, oraz czterech hamulcowych. Rannych przewieziono do szpitala w Tarnowskich Górach. Dyżurny ruchu Musiał został aresztowany.

Po katastrofie „R 101"

Paryż, 7 października. Wydobywanie ofiar katastrofy pod Beauvais zostało ukończone. Wydobyto ogółem **46 ofiar.** 47-ma trumna zawiera spalone kości i członki ludzkie nieustalonego pochodzenia. Początkowo sądzono, że wśród załogi znajdowała się jakaś kobieta, ponieważ znaleziono trzewik damski. Później jednak przyjęto, że trzewik ten zabrał ktoś z sobą „na szczęście". Tylko pięć ofiar można było zidentyfikować, a resztę można będzie rozpoznać zapomocą odnalezionych w ich sąsiedztwie rzeczy prywatnych. Angielskie ministerstwo lotnictwa proponuje rodzinom zainteresowanym, aby wobec niesłychanych trudności rozeznania, wszystkie ofiary pochowano wspólnie w jednym grobie. O ile to będzie tylko możliwe, trumny nie będą otwierane, aby krewnym zaoszczędzić strasznego widoku.

Paryż, 7 października. W Beauvais odbyła się dziś uroczystość żałobna ku czci ofiar katastrofy lotniczej a następnie uformował się kondukt żałobny na dworzec. Trumny ze zwłokami wystawiono w wielkiej sali ratuszowej. O godz. 11 przybył osobiście premjer francuski Tardieu w towarzystwie ministra lotnictwa oraz przedstawicieli ministra wojny i marynarki. Miasto przybrało strój niezwykle uroczysty. Ze wszystkich budynków powiewały flagi opuszczone do połowy masztu. Na pogrzeb przybył także marszałek angielskiego lotnictwa sir Salmond. Ponad miastem krążyły 32 samoloty 34 pułku lotniczego z Le Bourget. Wzdłuż ulic aż do dworca kolejowego ustawiono szpaler wojskowy. O godz. 12 wyruszył kondukt pogrzebowy przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena. Bezpośrednio za trumnami kroczyli trzej najmniej ranni towarzysze ofiar katastrofy, za nimi postępowali przedstawiciele władz angielskich, członkowie rządu francuskiego a wreszcie niekończący się tłum ludności cywilnej. Pochód trwał przeszło godzinę. Po przybyciu na dworzec trumny zostały jeszcze raz ustawione w szereg. Defilując przed trumnami wojsko złożyło ofiarom ostatni hołd. Dworzec zaległa grobowa cisza, przerywana od czasu do czasu ostrym hukiem salw karabinowych. Na specjalne polecenie premjera Tardieu nie wygłaszano żadnych mów. O godz. 14.15 ruszył specjalny pociąg ze zwłokami do Boulogne, skąd na pokładzie dwóch kontrtorpedowców odwiezione zostaną do Anglji.

Krwawe walki w Hiszpanji

Paryż, 7 października. Jak z Madrytu donoszą, w *Bilbao* doszło wczoraj do *krwawych awantur.* Oddział komunistów wtargnął do sklepu z bronią i splondrował go doszczętnie. Zaopatrzywszy się w broń i amunicję, demonstranci wycofali się na przedmieście, gdzie zabarykadowali się a następnie wezwali robotników do *proklamowania strajku generalnego* i przyłączenia się do ich akcji. Gdy *robotnicy socjalistyczni odmówili*, komuniści opuścili barykady i wyruszyli na zdobycie *domu robotniczego*. Policja zagrodziła im drogę, skutkiem czego wywiązała się *formalna walka uliczna*, podczas której 1 komunista został zabity, 4 osoby odniosły ciężkie a kilka lżejsze rany. Aresztowano 17 uzbrojonych w skradzioną broń komunistów. Domy, z których strzelano do policji, zostały obsadzone wojskiem a mieszkańców poddano ścisłej rewizji.

Rewolucja w Brazylji

Nowy Jork, 7 października. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, wobec poważnej sytuacji w południowej części Brazylji, prezydent republiki Washington Luiz ogłosił **stan wojenny w całem państwie.** Równocześnie rząd zarządził zamknięcie wszystkich banków prywatnych, aby uniemożliwić spekulację dewizami. Zamknięto także pocztę lotniczą. Z Montewideo donoszą, że powstańcy ze stanów Rio Grande do Sul, Santa Caterina i Parana w liczbie około 80 tysięcy **ciągną na Rio de Janeiro.**

Londyn, 7 października. Z Montevideo donoszą, że na granicy stanu Parana koncentruje rząd większe siły zbrojne celem zagrodzenia drogi powstańcom maszerującym z południa na stolicę Rio de Janeiro. W stolicy podrożały środki żywności o 300 procent, ponieważ dowóz ich ze stanu Minas Geraes jest prawie ze zupełnie odcięty. Powstańcy twierdzą, że na ich stronę przeszło 10 prowincyj. Pewnem jest natomiast, że w rękach powstańców znajduje się najmniej 5 stanów. W każdym razie sytuacja jest bardzo poważna. W Pernambuco wybuchł bunt tamtejszego garnizonu. Oficerowie zostali uwięzieni. Gubernator został zmuszony do złożenia dymisji. Jak słychać ustąpił także gubernator prowincji Rio Grande do Norte.

Nowy Jork, 7 października. Koła polityczne Waszyngtonu uważają obecne powstanie w Brazylji za najpoważniejszą rewolucję Ameryki Południowej w ostatnich latach. Wedle doniesień amerykańskiego konsula w Porto Alegre w żadnem z miast dotkniętych rozruchami obywatelom amerykańskim nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

KRONIKA

Rektor UJ zabronił młodzieży akademickiej wieców politycznych

Krakowski komitet akademicki, grupujący w sobie szereg organizacyj akademickich, zwrócił się do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o pozwolenie urządzenia wiecu demonstracyjnego w sprawie protestu przeciw prowokacji Treviranusa. Rektor odmówił młodzieży na urządzenie wiecu i oświadczył, że senat nie będzie pozwalał nigdy na urządzenia politycznych wieców. Wobec tego oświadczenia rektora młodzież akademicka przesłała do senatu akademickiego protest przeciw wystąpieniu Treviranusa i opodatkowała się na łódź podwodną.

—ooo—

7 skazanych na śmierć w więzieniu św. Michała

W więzieniu sądu krakowskiego u św. Michała przebywa obecnie siedmiu skazańców, oczekujących wykonania na nich wyroku śmierci. Między nimi znajduje się Kaczmarczyk, wielokrotny morderca, skazany na śmierć podczas wrześniowej kadencji sądów przysięgłych. Skazańcy ci oczekują rozstrzygnięcia sądu najwyższego. — Jest to największa liczba skazanych na śmierć z więzień w całej Polsce po Wilnie, w którem znajduje się dziewięciu skazańców w przededniu zgładzenia.

—ooo—

PŁASZCZE dla PANOW

miarowe wykonanie na jesień oferuje A. BROSS, Kraków, ul. Florjańska 44. Narożnik obok Bramy flor.

—ooo—

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszym artykule p. t. „Zagadka Brześcia" wydrukowano, że minister Beck i pułkownik Biernacki byli 26 września w Brześciu, zamiast — jak rzeczywiście było — 26 sierpnia.

W sprawozdaniu teatralnem zamiast „rola wyznuczona" powinno było brzmieć: „rola wymarzona dla Jerzego Leszczyńskiego".

W depeszy o liście państwowej Centrolewu nazwisko powinno brzmieć nie Grylarski lecz Grylowski.

SPRAWY MIEJSKIE. — Pod przewodnictwem prezydenta Rollego, a przy współudziale wiceprezydentów dr. Landaua, dr. Schneidra i dr. Wielgusa odbyło się posiedzenie połączonych Sekcyj II, III i VIII Rady miejskiej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie przedłużenia gwarancji gminy miasta Krakowa dla pożyczki 1,000.000 złotych dla spółki „Caro". Na posiedzeniu połączonych Sekcyj II i III Rady miejskiej załatwiono sprawę zaopatrzenia emerytalnego trzech artystów teatru miejskiego. Sekcja druga uchwaliła umorzyć zaległy a nieściągalny czynsz najmu z mieszkania w domu gminnym eksmitowanej lokatorce. W dalszym ciągu załatwiono sprawę dzierżawy sal koncertowych w Starym Teatrze, oraz sprawę należytości komisyjnej przy budowie fabryk Dr. Wandera.

INAUGURACJA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO W WYŻSZEM STUDJUM HANDLOWEM W KRAKOWIE odbędzie się jutro we czwartek z następującym programem: O godzinie 10 rano nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny; o godzinie 11 w auli WSH przemówienie inauguracyjne wypowie dyrektor dr. A. Bolland. Wykład inauguracyjny o wychowaniu przemysłowem wypowie w języku niemieckim profesor uniwersytetu handlowego w St. Galler dr. P. H. Schmidt.

POŻAR. Zawezwana została straż pożarna na ulicę Prądnicką pod Nr. 75, gdzie w piwnicy domu Walentego Wórtowicza powstał ogień. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 550 złotych.

WŁAMANIA. Józef Rosner, nauczyciel, zamieszkały przy rynku Podgórskim 14, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno, skąd skradł mu garderobę. — Witkowski Feliks, właściciel kantyny kolejowej na dworcu towarowym zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do kantyny przy pomocy dobranego klucza, którym odemknęli kłodki od żaluzji przy oknach i skradli gotówkę 275 zł., stemple na kwotę 200 złotych, oraz papierosy różnego gatunku i czekoladę — łącznej wartości 630 złotych. Dochodzenia w toku.

SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ WĘGLA. Połończyk Kazimierz (lat 18) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania przytrzymany został za systematyczne kradzieże węgla z wagonów towarowych.

—ooo—

KURS FOTOGRAFICZNY dla zawodowców i amatorów odbędzie się w Muzeum przemysłowem w Krakowie (ul. Smoleńska 9) w czasie od 3 listopada br. do 20 grudnia br. Nauka pod kierownictwem instruktora z firmy „Kodak" odbywać się będzie codziennie. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają osoby fachowe, zaś w razie wolnych miejsc będą przyjęci amatorzy. Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić do dyrekcji Muzeum do dnia 20 bm.

KURS OBSŁUGI KOTŁÓW PAROWYCH rozpocznie się w Muzeum przemysłowem dnia 10 października br. o godzinie 6 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dziś, jutro i pojutrze grany będzie „Papa", w którym Jerzy Leszczyński czaruje widzów niepospolitym wdziękiem i werwą. W sobotę wchodzi na repertuar ostatnia ze sztuk Franciszka Molnara „Olimpja", która niemałego rozgłosu nabrała przez zużytkowanie w treści pikantnego epizodu z życia dworu Franciszka Józefa. Z tego powodu nawet nie grał tej sztuki w Wiedniu Burgtheater. J. Leszczyński odtwarza w niej pełnego brawury rotmistrza huzarów węgierskich, rolę tytułową gra p. Jaroszewska. W sobotę popołudniu poraz ostatni i po cenach najniższych ulubiona „Mysz kościelna" z p. Zakicką w roli tytułowej. W niedzielę popołudniu „Przeprowadzka", która chwilowo nie może się ukazać w repertuarze wieczornym.

„CZEGO JESZCZE CHCESZ?" Pełna humoru rewja ukaże się poraz pierwszy dziś na scenie teatru Bagatela. Rewja ta tryska dowcipem w szeregu sketschów, w których wystąpi poraz pierwszy artysta teatru „Morskie Oko" w Warszawie Stanisław Sielański. Szereg numerów solowych i finały cowboyski i koronkowy, oraz kilka baletów z Aleksandryjskimi na czele stworzą całość tej rewji. Również poraz pierwszy wystąpi Roman Niewiarowicz, który poprowadzi konferensjerkę. Artysta malarz Rysiewski przygotował szereg nowych dekoracyj. Bilety na premjerę i dalsze dni do nabycia w kasie teatru Bagatela codziennie bez przerwy od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem.

WIECZÓR WESOŁEJ MUZY odbędzie się w piątek 10 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami tego wieczoru będą: pieśniarka hiszpańska Lidja Ferreira i kompozytor hiszpański Jose Padilla. Bogactwo oryginalnych kostjumów hiszpańskich i francuskich oraz różnorodny program, złożony z najnowszych przebojów rokuje wielkie powodzenie.

DWA KONCERTY MUZYKI KAMERALNEJ odbędą się w Starym Teatrze w sobotę 11 bm. w wykonaniu wiedeńskiego kwartetu Kolischa i w niedzielę 12 bm. w wykonaniu kwartetu drezdeńskiego. Program obu koncertów różny.

—ooo—

Z Polski

W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ ZGINĘŁO DWÓCH BURMISTRZÓW. W niedzielę w nocy uległ rozbiciu, na szosie między Czempinem a Śremem, samochód, prowadzony przez Jankowskiego z Poznania, którym jechali burmistrz z Szamotuł i prezes związku burmistrzów Scholl, burmistrz Witkowa Neumann, oraz dr. Owsiany z Szamotuł. Wskutek katastrofy zginęli na miejscu burmistrz Scholl i Neumann, Jankowski zaś odniósł ciężkie rany.

ARESZTOWANIE „USYPIACZY" KOLEJOWYCH. Konduktor pociągu pośpiesznego Warszawa—Białystok—Niegoreloje zauważył w jednym z przedziałów pasażera, który spał i miał przytem szczególny wyraz twarzy. W przedziale unosiła się dziwna woń, konduktor otworzył okno i począł budzić śpiącego, domyślając się, że jest to ofiara usypiaczy wagonowych, którzy w wielkiej liczbie na tej linji grasują. Do obudzenia pasażera trzeba było użyć pomocy lekarza, który jechał tym pociągiem. Obudzony z przerażeniem stwierdził brak małej walizki oraz portfelu, który miał pod kamizelką w kieszeni koszuli; znajdowało się tam 1.600 dolarów oraz biżuterja wartości 12.000 złotych. Poszkodowany popadł w tak silne zdenerwowanie, że chciał wyskoczyć przez okno biegnącego pociągu; dopiero lekarz oraz służba kolejowa z trudem zdołali go uspokoić. Policja ustaliła, że razem z poszkodowanym, który podał się za Juljana Urbanowicza reemigranta z Ameryki północnej, jechało dwóch elegancko ubranych młodzieńców, którzy poczęstowali go papierosem. Poszkodowany po kilkakrotnem zaciągnięciu się usnął, i w tym czasie został okradziony. Rewizja pociągu nie dała żadnego rezultatu, poszkodowany obejrzał wszystkich jadących, lecz nie poznał swoich współtowarzyszy podróży. Dopiero przed Słonimem, porządkująca w pociągu w ubikacji I. klasy znalazła na podłodze sztuczne małe wąsiki i zawiadomiła o tem jadącego w pociągu wywiadowcę. Na stacji Słonim wywiadowca zatrzymał dwóch osobników, którzy posiadali bilety jazdy do Stołpców, a z niewytłumaczonych powodów wysiedli bliżej. Osobnicy pozostawili w wagonie restauracyjnym walizkę. Zatrzymanych wsadzono z powrotem do pociągu. Okazało się, że pozostawiona przez nich walizka jest własnością poszkodowanego, a znalezione wąsiki pomogły rozpoznać twarz tego, który częstował papierosami Urbanowicza, by go uśpić. Zatrzymanych, notorycznych złodziei i usypiaczy wagonowych osadzono w więzieniu, są to Albin Jakubowski i Edw. Krogulski. Mieli oni widocznie jeszcze trzeciego wspólnika, gdyż odebrano od nich tylko część gotówki, zaś biżuterja wybrana została z walizki po otwarciu jej dobranym kluczem.

Oryginalne zastosowanie dekretu o czystości wyborów

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 września br., zmieniający uchwaloną przez Sejm ustawę o ochronie czystości wyborów, został poraz pierwszy zastosowany w sposób dość niezwykły.

Komitet wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego odwołał wyznaczony na 5 bm. przez zarząd powiatowy do Miechowa zjazd delegatów w sprawach wyborczych. Równocześnie wydano ulotkę, motywującą odwołanie tem, że poprzednio wyznaczone zebranie, zostało rozbite przez „wrogów sprawy chłopskiej".

Starosta w Jędrzejowie ulotkę skonfiskował, a podpisanemu na niej p. Waleronowi kazał wytoczyć dochodzenie karne za naruszenie artykułu 3 dekretu Prezydenta z 12 września br. przez „podstępne przeszkadzanie swobodnemu odbyciu się zebrania przedwyborczego".

Za popełnienie takiego przewinienia przewidziana jest kara do pięciu lat więzienia.

—ooo—

Manifestacja proletarjatu krakowskiego na rzecz oświaty robotniczej TUR

HOŁD ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH TWÓRCY TOW. UNIWERSYTETU ROB.

Tradycyjnym zwyczajem pierwsza niedziela października poświęcona jest w całej Polsce młodzieży robotniczej, a u nas łączy się z uroczystem otwartem sezonu zimowego TUR. W bieżącym roku uroczystości te proletarjatu krakowskiego dopełnił „Dzień spółdzielczości". W sobotę już 4 bm. w ośrodkach skupiających młodzież robotniczą TUR, w poszczególnych dzielnicach Krakowa **urządzone zostały pogadanki**, podczas których omawiano znaczenie „Dnia młodzieży robotniczej" i oświaty, jako środka prowadzącego do zwycięstwa proletarjatu.

Główna uroczystość odbyła się w niedzielę wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5.

UROCZYSTA AKADEMJA

Entuzjastyczne powitanie tow. Marszałka Daszyńskiego

Na uroczystej akademji **zebrały się tłumy robotników z rodzinami, tak, że panował na sali niezwykły natłok.** O godz. 6 wieczór **przybył tow. Marszałek Daszyński, witany przez zebranych huraganem oklasków, trwającym przez dłuższy czas.**

Po uspokojeniu się zebranych **zabrał głos tow. prezes prof. Korolewicz, witając w gorących słowach twórcę Uniw. Robotniczego tow. Marszałka Daszyńskiego. Znowu zerwała się burza oklasków i okrzyki „Niech żyje!", a czerwone harcerki obsypały Wodza Socjalizmu polskiego pękami goździków.** Następnie tow. Korolewicz przedstawił **niezwykły plon pracy TUR w ub. sezonie, w której wzięło czynny udział przeszło 4500 osób,** poczem omówił program prac zimowych, zachęcając zebranych do skupienia się przy TUR. Imieniem Org. Ml. TUR **piękne, pełne młodzieńczego zapału przemówienie wygłosił tow. E. Białoruski,** wydobywając z serca swego myśli wzniosłe. — Oklaskami dziękowano młodemu robotnikowi za to, że zrozumiał ideę TUR, że mając takich młodych — będziemy spokojni o siłę i rozrost PPS.

Wśród głębokiej ciszy zabrał głos tow. Marszałek Daszyński. Mówił on o celach oświaty robotniczej, mówił, jako prezes Zarządu Głównego TUR — mówił jako jego twórca — a mówił tak pięknie, tak przekonywująco, że z zapartym oddechem słuchały go niezliczone rzesze proletarjatu krakowskiego. Gdy umilkły słowa ukochanego wodza, znowu zerwały się okrzyki, oklaski, aż dopiero orkiestra Org. Ml. TUR pod batutą tow. Ciepieli przerwała w nieskończoność trwające owacje.

Dzielna nasza orkiestra odegrała następnie kilka utworów. Najlepiej podobał się zebranym śpiew młodej tow. **Kady Jankowskiej przy akompanjamencie** pełnej orkiestry.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli ciał partyjnych. Imieniem OKR PPS życzył owocnej pracy TUR wiceprezes tow. **Zitter**, a im. Rady Zw. zawodowych prez. **tow. K. Przybyś**, przyrzekając poparcie w pracach TUR, oraz im. RSK tow. prez. **Statter**. Po przemówieniu **tow. Malinowskiego** imieniem ZNMS, odtworzono chóralnie utwór Konopnickiej pt. **„A gdy poszedł król na wojnę".** Doskonałą inscenizację tego utworu i wykonanie go przez młodych turowców zawdzięczać należy **tow. Polewce. Najmłodsi nasi i najmilsi czerwoni harcerze** odśpiewali szereg pieśni obozowych, za które otrzymali gromkie oklaski.

CZĘŚĆ SPÓŁDZIELCZA

Druga część Akademji poświęcona była Spółdzielczości. Świetny znawca spółdzielczości wiceprezes TUR tow. Teodor Kluczka w niezwykle interesującym referacie przedstawił znaczenie spółdzielczości dla robotników, oraz dotychczasowy rozwój spółdzielni robotniczej.

Akademję zakończyła **sztuka spółdzielcza p. t. „W sidłach Judasza"**, odegrana doskonale przez zespół teatru TUR. Na pierwszy plan wybili się jak zwykle tow.: Płachno i Fleszar, a wtórowała im tow. Hanka Sikorzanka i Lasoń. Debiutantka tow. **Józia Karalusówna** wydobyła z siebie charakterystyczny typ — wywiązując się z swej roli doskonale. Orzechowska i Stapler wykonali epizodyczne role bez zarzutu.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Hymnem młodzieży", zakończono wzniosłą uroczystość. (t)

Z zagranicy

WALKA Z BANDYTAMI W CHICAGO. Aby uwolnić miasto od bandytyzmu, nigdzie tak nierozwiniętego jak właśnie w Chicago, władze dokonywują planowych aresztowań znanych członków rozmaitych band. Ponieważ ludziom tym trudno udowodnić popełniane przez nich zbrodnie, aresztuje się ich za drobne przekroczenia i uwalnia się po złożeniu wysokich kaucyj. Ta metoda pozbawiania gotówki, ma uprzykrzyć bandytom pobyt w mieście. W ostatnich dniach kilku bandytów musiało złożyć dla odzyskania wolności 160 tysięcy dolarów kaucji. Ostatnio aresztowany został jeden z wodzów bandy osławionego Al Capone, nazwiskiem Jack Guzik (czy nie polskiego pochodzenia?) za to, że nie zgłosił deklaracji do wymiaru podatku dochodowego. Za złożeniem 50 tysięcy dolarów kaucji, Guzik został wypuszczony z więzienia, ale u bramy więzienia został znowu aresztowany za „włóczęgostwo" i odstawiony do innego sądu, który go znowu wypuścił za kaucją 10 tysięcy dolarów.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Dalsze listy państwowe

21 LIST KANDYDATÓW DO SEJMU — 12 LIST KANDYDATÓW DO SENATU

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 października.

Dziś została zgłoszona lista państwowa **chrześcijańskiej demokracji.** Czołowe miejsca na tej liście zajmują: b. premjer Antoni Ponikowski, b. poseł Tempka, Chaciński itd.

Dalej złożono listę państwową **bloku ukraińsko-białoruskiego,** na której figurują dr. Dymitr Lewicki, Celewicz, Palijew, Matczak itd.

Do chwili obecnej zgłoszono w państwowej komisji wyborczej ogółem **21** list kandydatów do Sejmu i **12** list kandydatów do Senatu.

Oprócz wymienionych poprzednio zgłoszono następujące listy:

Lista **komunistyczna,** z kandydatami czołowymi: 1) Burzyńskim, 2) Łańcuckim.

Lista tzw. **„Frakcji rewolucyjnej"** (BBS): z 1) Jaworowskim, 2) Malinowskim na pierwszych miejscach.

Blok „lewicy socjalistycznej" i „Bundu". Czołowi kandydaci: 1) Erlich, dr. Krug, Eder.

Poale Sjon: 1) Leer, 2) Buchsbaum.

Białoruska robotniczo-włościańska lista: Kandydaci 1) Gawrylak, 2) Dworczanin.

Niemiecki blok wyborczy: Na pierwszych miejscach: Utta i Dudaj.

Zjednoczona lewica chłopska (sanacyjna).

Blok narodowo-żydowski w Małopolsce: Czołowi kandydaci: Thon, Szmorak i Rosmarin.

Ruska sielańska organizacja. Na pierwszych miejscach: Miśkow, Kopystański.

Ogólno-narodowy żydowski blok gospodarczy z rabinem Serockim na czele.

Lista monarchistycznej organizacji z Bossowskim i Andrzejem Sapiehą.

PIŁSUDSKI NA CZELE LISTY SANACYJNEJ DO SENATU

Zgłoszono oprócz poprzednio wymienionych następujące listy kandydatów do Senatu.

Sanacyjna z Józefem Piłsudskim na pierwszem miejscu.

BBS: z dr. Emilem Bobrowskim.

Stronnictwo Narodowe: z Głąbińskim.

Selrob-Jedność: Sołoduch na pierwszem miejscu.

Ukraińsko-Białoruski blok wyborczy z drem Lewickim na czele.

Niemiecki blok wyborczy z Hassbachem.

Blok narodowo-żydowski w Małopolsce z drem Schreiberem.

Syoniści: Kandydat czołowy inż. Kerner.

Katolicki blok ludowy (ChD). — Na pierwszem miejscu Janczewski.

Ogólno-żydowski narodowy blok (sanacyjny) z Szereszewskim.

IM WSZYSTKO JEDNO — BB CZY BBS...

Zaznaczyć należy, że p. Smulikowski kandyduje do Sejmu zarówno na liście wyborczej do BB jak i BBS.

Również dr. Emil Bobrowski kandyduje do Senatu zarówno z ramienia BB jak i BBS.

Nieudały zamach na Stronnictwo Chłopskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 października.

Opanowany wczoraj przez zorganizowaną grupkę agentów sanacyjnych lokal Stronnictwa chłopskiego przy ul. Nowogrodzkiej **został dziś odebrany przez zarząd Stronictwa chłopskiego.** Ze strony zarządu Stronnictwa zapewniają, że organ „Gazeta chłopska" **pozostanie w rękach właściwych władz Stronnictwa.**

Do Warszawy przybyło dziś wiele b. posłów tego Stronnictwa, którzy opowiadają ciekawe szczegóły o zamachu. Wedle tych informacyj **zamach zorganizowali agenci sanacyjni,** którzy kilku b. posłom poczynili **rozmaite obietnice.** M. in. obiecali, że **kandydaci na posłów z pośród rozłamowców otrzymają poparcie administracji** i że **sanacja uczyni wszystko, aby z rozłamowej listy wyszło jak najwięcej posłów.**

Wedle opowiadania jednego z zamachowców, b. posła **Ledwocha,** ma on szereg procesów, z których pierwszy ma odbyć się 9 bm., wobec czego **musiał iść razem z zamachowcami, aby sanacja wyratowała go z kozy.**

Stronnictwo chłopskie zapewnia, że adresy członków Stronnictwa zostały w porę **wywiezione tak, że do rąk zamachowców nie wpadły.**

ZAMACHOWIEC, KTÓRY SIEDZI W WIĘZIENIU

Sekretarjat Stronnictwa chłopskiego informuje, że wśród wymienionych w pismach sanacyjnych nazwisk niektórych członków Rady naczelnej Stronnictwa jedynie Antoni **Wójcik był** istotnie członkiem Rady. **Inni zamachowcy albo wogóle nie należą do Rady albo zostali z niej już dawno usunięci.** M. in. na liście rozłamowej figuruje b. poseł **Karwan,** który został **aresztowany.** W jaki więc sposób mógł podpisać swoje przystąpienie do rozłamu?

* * *

Na liście rozbijackiej rzekomego stronnictwa chłopskiego znalazło się nazwisko b. posła Stanisława **Janusza** ze Stronnictwa chłopskiego.

P. Janusz zakomunikował dziś dziennikarzom, **że wystawienie go na liście tej nastąpiło bez jego wiedzy** i fakt ten piętnuje jako krok wysoce nieetyczny.

Również b. poseł Pluta komunikuje, że żadnej deklaracji przynależności do grupy rozbijackiej nie zgłosił.

Powyższe fakty ilustrują metody fałszerskie, jakiemi się posługuje sanacja.

TELEGRAMY

—o—

Aresztowanie jeszcze dwóch b. posłów

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprz."). Ubiegłej nocy zostali aresztowani dwaj byli posłowie Stronnictwa chłopskiego: Józef **Karwan** i Andrzej **Czapski,** pierwszy w powiecie tomaszowskim, drugi w Gostyninie.

—ooo—

ROZBICIE SIĘ BLOKU SYONISTYCZNEGO

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprz."). W ostatniej chwili nastąpiło rozbicie się bloku syonistycznego. Obecnie są **dwie listy syonistyczne:** 1) warszawska z Grünbaumem, Hartglasem, Farbsteinem i Lewinem, 2) lwowska z własnymi kandydatami.

METROPOLITA SZEPTYCKI W WARSZAWIE

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprz."). Dziś rano przybył tu ponownie metropolita Szeptycki. Odbędzie on konferencje z kompetentnemi władzami. W kołach sanacyjnych głoszą, że episkopat grecko-katolicki wyda **list pasterski z protestem przeciw akcji sabotażowej.**

SENSACJA W POLSKIM ŚWIECIE SPORTOWYM

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że znany szybkobiegacz Stanisław Petkiewicz wystąpił z klubu sportowego „Warszawianka" i wogóle ma się **wycofać z życia sportowego.** Powodem tego postanowienia jest zdyskwalifikowanie Petkiewicza przez Związek sportowy za nieukończenie biegu na 5 klm. w Bernie morawskiem.

ZIMA W NIEMCZECH

Berlin, **7 października.** Obniżająca się stopniowo w ostatnich dniach temperatura spadła wczoraj w Schwarzwaldzie do zera a na wyżynach dochodzi nawet do 3 stopni mrozu. W górach na wysokości tysiąca metrów spadł pierwszy śnieg i **pokrył zbocza gór warstwą 10-centymetrową. Zimno utrzymuje się w dalszym ciągu a dziś rano począł na nowo padać gęsty śnieg.**

PRZECIW PARADZIE „STAHLHELMU" W NADRENJI

Paryż, **7 października.** Lewicowo-radykalny poseł francuski a **zarazem generalny sekretarz** francuskiej Ligi praw człowieka Guernut wysłał do ministra spraw zagranicznych Brianda list, w którym wzywa go, **aby na pierwszem posiedzeniu komisji zagranicznej Izby złożył sprawozdanie z wydarzeń politycznych,** jakie zaszły podczas feryj parlamentarnych. „Journal" domaga się od rządu francuskiego złożenia w Berlinie energicznego protestu przeciw paradzie „Stahlhelmu" w Koblencji, jako aktowi sprzecznemu z traktatem pokojowym. Traktat wersalski stworzył bowiem nad Renem obszar zdemilitaryzowany nietylko dla oficjalnej Reichswehry, lecz także dla wszystkich organizacyj o charakterze wojskowym, a więc i dla „Stahlhelmu".

Najnowsza fotografja marszałka Daszyńskiego

z jego autografem, wydana na kredowym kartonie w formacie 32×24 cm., kosztuje,

tylko 1 zł. za sztukę bez przesyłki.

Do nabycia w bibliotece TUR w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5). Zamówienia zamiejscowe nadsyłać pod adresem: Związek rob. chemicznych, Kraków, aleja Krasińskiego 16.

WYBUCH W FABRYCE TLENU

Berlin, **7 października.** W fabryce tlenu w Waldenburgu wydarzył się wczoraj straszny wybuch. Jeden robotnik został zabity, 3 odniosło rany ciężkie a 7 lżejsze. Dział wyrobu gazu został poważnie uszkodzony.

WIELKI POŻAR W KINIE

Moskwa, **7 października.** W Astrachanie wybuchł wczoraj w pewnem kinie pożar, który momentalnie **przerzucił się na widownię.** W płomieniach *zginęło 17 osób,* w tem kilkoro dzieci. 16 osób odniosło ciężkie poparzenia.

TAJEMNICZA KONFERENCJA FINANSOWA

Paryż, **7 października.** W ubiegły piątek odbyła się *konferencja premjera francuskiego z ministrem skarbu oraz obydwoma gubernatorami Banku Francuskiego.* Ponieważ na konferencję tę zaproszono także ministra spraw zagranicznych, przeto prasa francuska wyciąga wnioski, że chodziło o kwestję finansową dotyczącą Włoch i Niemiec. — Prasa francuska posuwa się jeszcze dalej w swych domysłach, przypuszczając, iż na konferencji tej, w sprawie której nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego, omawiano kwestję ewentualnego udzielenia Niemcom pożyczki. Francuskie sfery finansowe nie podzielają zapatrywań prasy i uważają pożyczkę dla Niemiec za zupełnie niemożliwą. Natomiast przychylają się raczej do poglądu, iż chodziło o utworzenie kooperatywy banków, która umożliwiłaby Niemcom zaciągnięcie pożyczki.

NOWY SKANDAL FINANSOWY WE FRANCJI

Paryż, **7 października.** Policja paryska wpadła na trop nowego wielkiego skandalu finansowego. Szczegóły tej afery trzymane są narazie *w tajemnicy* ze względu na toczące się śledztwo. Chodzi o wypuszczenie w obieg fałszywych akcyj pewnego towarzystwa angielskiego. Akcje te zdeponowano w pewnym banku za sumę kilku miljonów franków. W związku z tem aresztowano pewnego cudzoziemca. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

BUNT NA OKRĘCIE ANGIELSKIM

Londyn, 7 października. Z *Nizzy* **donoszą o poważnych rozruchach, jakie miały się wydarzyć na angielskim okręcie wojennym „Revenge", przebywającym obecnie na wodach Riviery francuskiej. Miarodajne sfery angielskie oświadczają, że do tej pory nie mają żadnej wiadomości o jakichkolwiek niepokojach na okręcie angielskim.**

SKAZANIE TERORYSTÓW INDYJSKICH

Londyn, **7 października.** W *Lahore* **zakończył się dziś proces przeciw 12 osobom oskarżonym o zamordowanie wicedyrektora policji w Lahore w roku 1928. Trzech oskarżonych skazano na śmierć, 7 na dożywotnie wygnanie, jednego na 7 lat, a jednego na 5 lat ciężkiego więzienia.**

OBRABOWANIE ŻONY BURMISTRZA CHICAGO

Nowy Jork, 7 października. W Chicago dokonano dziś **niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na żonę burmistrza.** W chwili, gdy żona burmistrza powróciła do domu z przejażdżki samochodowej napadło na nią trzech drabów powaliło na ziemię i **obrabowało doszczętnie ze wszystkich pieniędzy i kosztowności.** Łupem opryszków padł także drogocenny **pierścień wartości 10 tysięcy dolarów.**

15 PASAŻERÓW UTONĘŁO

Nowy Jork, **7 października.** Na jeziorze *Guadalajara* w Meksyku **wywróciła się dziś podczas silnego wichru łódź z 20 pasażerami. Tylko 5 osób zdołało się wyratować, podczas gdy 15 osób utonęło.**

Wyszła z druku sensacyjna książka TOW. MARJANA PORCZAKA

Dyktator Józef Piłsudski i piłsudczycy

Do nabycia w księgarniach, w Bibljotece TUR, i w Administracji „Naprzodu" (Dunajewskiego 5)

Ruch wyborczy

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

W niedzielę 5 bm. odbyła się przy licznym udziale delegatów konferencja wojewódzka w sprawach, związanych z obecną sytuacją polityczną o kraju. Na pierwszy plan obrad wybiła się kwestja wyborów do ciał ustawodawczych. Konferencje zagaił tow. **dr. Szumski**, poczem do prezydjum powołano tow.: **Dra Pelzlinga** (Kraków), **Nosala** (Oświęcim) i **Mydlarskiego** (Nowy Sącz).

Sprawy organizacyjne w szczególności dotyczące akcji wyborczej przedstawił zebranym tow. **dr. Szumski**. Referent wskazał na konieczność samoobrony przeciw

Na temat organizacji wyborów łącznie z innemi stronnictwami Centrolewu, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele niemal wszystkich ośrodków partyjnych na terenie Małopolski zachodniej. W dyskusji stwierdzono, co zresztą dla nikogo nie było niespodzianką,

Wie o tem doskonale sanacja, że legalnie nie uda się jej niczego zdobyć. Dlatego wszelkiemi sposobami usiłuje zapobiec klęsce wyborczej. Do takich sposobów należy **zaliczyć zamiar zmniejszenia frekwencji wyborczej, a to przez ograniczenie liczby obwodowych komisyj wyborczych na wsiach.** — Podczas gdy przy poprzednich wyborach prawie w każdej **wsi była komisja wyborcza, to dziś na kilka wsi wypada jedna komisja.** Tym sposobem utrudnia się po wsiach, gdzie warunki komunikacji są bardzo ciężkie, wypełnienie prawa wyborczego.

Po dyskusji organizacyjnej przewodniczący udzielił głosu witanemu owacyjnie tow. **Żuławskiemu**. Mówca w doskonałym referacie z właściwą sobie swadą scharakteryzował obecną sytuację polityczną w związku z wyborami. — „W dzisiejszych czasach — mówił tow. Żuławski — kategorycznym nakazem jest zespolenie wszystkich sił demokracji do walki z dyktaturą w imię interesu całego Narodu". W ostrych słowach napiętnował bezmyślne prześladowania, — stosowane wobec przedstawicieli opozycji. Mowę tow. Żuławskiego przyjęto burzliwemi oklaskami.

Z kolei sytuację gospodarczą omówił tow. dr. **Daniel Gross**. Referat tow. Grossa znacznie rozszerzony, ukaże się w najbliższym czasie w prasie partyjnej. Nad referatami przeprowadzono dyskusję, która wykazała zupełną jednolitość poglądów w kwestjach politycznych i gospodarczych.

Konferencja jednomyślnie przyjęła do wiadomości zawarcie przez władze partyjne bloku wyborczego ze stronnictwami lewicy i środka.

Następnie przystąpiono do ustalenia kandydatów do Senatu z województwa krakowskiego z ramienia PPS. Po krótkiej dyskusji konferencja postanowiła wysunąć na kandydatów tow.: Dr. **Daniela Grossa** z Białej i **Jana Papugę**, sekretarza Związku górników z Chrzanowa. W wolnych wnioskach poruszano szereg spraw natury technicznej. Na zakończenie przemówił tow. dr. **Szumski**, wzywając zebranych do wytężonej pracy wyborczej, poczem przewodniczący tow. dr. Pelzling zamknął konferencję.

Związki i zgromadzenia

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie dziś we środę o godzinie 7 wieczorem w redakcji „Naprzodu".

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE W DZIELNICY KROWODRZA odbędzie się w czwartek 9 października o godz. 7 wieczór w lokalu p. M. Amstera ul. Mazowiecka 41.

KONFERENCJE CENTROLEWU W OŚWIĘCIMIU I SPYTKOWICACH. W dniu 12 października odbędzie się konferencja komitetu wyborczego Centrolewu — dla okręgu sądowego oświęcimskiego o godzinie 10 w lokalu Związków zawodowych u p. Wysogłądowej na dworcu w Oświęcimiu, zaś dla okręgu sądowego zatorskiego w tym samym dniu o godzinie 16 w strażnicy w Spytkowicach. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Papa" (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

Czwartek popoł. o godz. 3'30: „Kordjan" (przedst. dla młodz. szkolnej — ceny najniższe); wiecz.: „Papa" (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

Piątek: „Papa" (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

BAGATELA

Codziennie: „Czego jeszcze chcesz?"

KINOTEATRY

Apollo: „Parada miłości".
Corso: „Legjon potępieńców".
Dom żołnierza: „Chata wuja Toma".
Promień: „Generał".
Sztuka: „Pocałunek".
Uciecha: „Atlantic".
Wanda: „Lotnik".
Warszawa: „Pierwsza miłość Kościuszki".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 8 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Odczyt: „Fizyk i chemik w roli detektywa" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 16.15: Audycja dziecinna z Warszawy. 16.45: Gramofon. — 17.00: Kwadrans harcerski. 17.15: Odczyt z Warszawy: „O Joannie Grudzińskiej". 17.45: Koncert orkiestry z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 19.50: Gramofon. 20.00: Odczyt: „Rola lecznicza witaminów w krzywicy" — wygłosi dr. B. Skarżyński. 20.15: Odczyt o Szopenie z Warszawy — wygłosi rektor Karol Szymanowski. 20.30: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „W butach i bez butów", wygłosi p. Benedykt Hertz. 22.15: Gramofon. 22.50 Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna ze Lwowa. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. **Inspekcja** Pracy . . . zł	4.—
Winter: Duce	3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy	5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Art. szlifiernia szkła i wytwórnia luster
ZYGMUNTA FELDMANNA
Kraków XXII. ul. Tarnowskiego 5, tel. 129 51
wykonuje szyby szlifowane i lustra ze szkła belgijskiego i czeskiego, rzeźby w szkle, gabloiki szklane, ochraniacze wokoło klamek, oprawy w mosiądz, półki do wystaw, lustra przeźroczyste oraz wszelkie roboty w zakres szlifierstwa szkła wchodzące po cenach przystępnych 918

Spółdzielnia Związku Kaflarzy
„KAFEL"
Kraków, Towarowa 4, telefon 15703.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych i wyłącznie siłami fachowemi

JULJUSZ JURCZAK
KONCESJONOWANY INSTALATOR
Wodociągów
Gazociągów
i centralnych ogrzewań
Kraków, Franciszkańska l. 4
Telefon 147-01

SZKOŁA MALARSTWA i RYSUNKU
art. mal. ALFREDA TERLECKIEGO
ul. A. Potockiego 11.
Wpisy od 1-go września od godz. 9—12 i od 3—6. Za dzieci funkcjonarjuszy państw. płaci Rząd. — Zniżki kolejowe.

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: Telefony: Składy:
Kraków, Pawia 8. 102-84 i 136-11 Zabłocie

DLA SZKÓŁ
średnich, powszechnych, zawodowych i Seminarjów!
wszelkie przyrządy aparaty i odczynniki
dla pracowni fizykalnych, chemicznych i przyrodniczych, zestawione według rozp. Min. W. R. i O. P. z własnej wytwórni jak również i zagranicznych dostarcza ze składu:
BIURO INŻYNIERSKIE
„CHEMOTECHNIKA"
Kraków, Rynek 39. Tel. 108-76.
Firma odznaczona wielkim medalem złotym i Grand Prix na wystawie w Paryżu — Przedsiębiorstwo fachowe rozporządzające poleceniami najpoważniejszych osobistości wiedzy, na mocy wykonanych dostaw. — Kosztorysy fachowe. — Urządzenia instaluje przez swoich fachowców. — Prosimy żądać najnowszego katalogu zestawionego według poradnika Min W. R. i O. P.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.